

Kompromitacja ONZ w Sudanie Południowym

24 czerwca 2016

Znowu kompromitacja "błękitnych hełmów". ONZ wymienia swój kontyngent w Sudanie Południowym, gdyż w lutym tego roku nie zdołał zapobiec brutalnej napaści na obóz dla uchodźców.

Trafniej byłoby powiedzieć – nie zrobił nic, by jej zapobiec. Przedstawiciele ONZ stwierdzili, że wewnętrzne dochodzenie organizacji wykazało, że niektórzy żołnierze po prostu nie zareagowali na atak na obóz, którzy mieli ochraniać, a inni „nie zrozumieli”, na czym polegają ich zadania. Przykładowo dowódcy kontyngentu z Rwandy już w trakcie ataku wysłali pisemne zapytanie o zgodę na użycie broni, podczas gdy od samego początku mieli pozwolenie na użycie siły w obronie ludności cywilnej. Żołnierze wysłani przez Etiopię po prostu uciekli. Trzecią grupą, która wchodziła w skład kontyngentu, byli Hindusi. Ci, którzy zostali na posterunku, w wielu przypadkach i tak nie wykonywali rozkazów dowódców i nie potrafili skoordynować swoich działań. ONZ zdecydował, że nieudolnych „obrońców pokoju” wyśle do domu. Zapowiada również, że skontroluje także pozostałe kontyngenty.

Nic jednak nie wróci życia ofiarom ataku. W obozie Malakal przebywało w lutym 48 tys. osób. Napastnicy, ubrani w wojskowe mundury, wkroczyli do niego, zwyczajnie omijając bazę "błękitnych hełmów". Zaczęli strzelać do cywilów, kierując się ich przynależnością plemienną. Podpalali domy. Niemal połowa mieszkańców obozu została bez dachu nad głową. Zginęło 40 osób, a 123 odniosły rany. Wojna domowa w Sudanie Południowym trwa od grudnia 2013 r. Nie ma realnych perspektyw na jej zakończenie.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu